

Sygn. akt II Ca 1709/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Mariusz Broda

po rozpoznaniu w dniu 4 stycznia 2023 r. w Kielcach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. K. (1), A. K.

przeciwko Gminie M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego Gminy M.

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 9 września 2022 r. sygn. akt I C 166/17

1. prostuje niedokładność pisarską w punkcie I (pierwszym) zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce (...) wpisuje „K. i A. małżonków K.”;

2. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I (pierwszym) w części w ten sposób, że oddala powództwo o zasądzenie kwoty 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych, tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty,

b) w punkcie I (pierwszym) w części dotyczącej kosztów procesu oraz w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że zamiast objętych nimi rozstrzygnięć co do kosztów procesu (w tym kosztów zastępstwa procesowego) zasądza od K. i A. małżonków K. na rzecz Gminy M. kwotę 2315 (dwa tysiące trzysta piętnaście) złotych tytułem części kosztów procesu;

3. oddala apelację w pozostałej części;

4. zasądza od K. i A. małżonków K. na rzecz Gminy M. kwotę 1848 (tysiąc osiemset czterdzieści osiem) złotych tytułem części kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 1709/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9.09.2022r. Sąd Rejonowy w Końskich:

w pkt. I - zasądził od Gminy M. na rzecz K. K. (1) i A. K.:

- kwotę 15 000 zł – tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30.04.2015 r. do dnia zapłaty,

- kwotę 9586, 60 zł – tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10.09.2022r. do dnia zapłaty;

w pkt. II - oddalił powództwo w pozostałej części;

w pkt. III – zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu.

Podstawy faktyczne i prawne takiego rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.162). Z jego treści w szczególności wynika, że powodowie w związku z wycięciem na ich nieruchomości – w ramach działań Gminy M. – wieloletniego drzewa (wiązu), żądali zasądzenia kwoty 40 000 zł zadośćuczynienia, ponadto żądali zasądzenia odszkodowania w kwocie 11 566,60 zł z tytułu zwrotu kosztów zlecenia geodecie wznowienia znaków granicznych i ustalenia granic działki o nr (...) – w kwocie 8000 zł, kosztów opinii H. P. – w kwocie 297 zł, kosztów przyjazdów powodów z miejsca zamieszkania do W. K., K., K.. Sąd Rejonowy w ramach ustalonej podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku stwierdził, że nieruchomość stanowiąca działkę o nr (...), o powierzchni 1,50 ha, położona w W., jest własnością powodów, na jej części znajduje się zrujnowany zabytkowy pałac, w części sąsiadującej z drogą gminną, bezpośrednio przy bramie wjazdowej rósł zdrowy, o prawidłowym kształcie, mający ok. 150 lat wiąz, który w kwietniu 2015 r. został ścięty „z polecenia Gminy M.” na wysokości ok. 10 m, obcięto także jego konary. Sąd pierwszej instancji ustalił także, że Wójt Gminy R. wydał decyzję administracyjną, z dnia 27.03.2015r., którą udzielił Gminie M. zezwolenia na wycięcie drzewa na działce (...) stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w W.. Doszło zatem do wycięcia nie tego drzewa, na którego wycięcie zostało wydane zezwolenie. Sąd Rejonowy ustalił także, iż wobec sporu, co do nr działki, na której znajdował się przedmiotowy wiąz, powodowie zlecieli geodecie wznowienia znaków granicznych i ustalenie granic działki o nr (...), a koszt z tego tytułu to kwota 8000 zł, ponadto koszt opinii H. P. to kwota 297 zł, z kolei koszt jednego przyjazdu powodów do przyjazdów powodów z miejsca zamieszkania do W., K., K. to 240 zł, a pozyskanie kopii arkuszy mapy to wydatek w kwocie 19,60 zł. W ramach rozważań co do zasadności powództwa, Sąd Rejonowy stwierdził, że należy zgodzić się z zarzutem powodów, że działania Wójta Gminy M. doprowadziły do powstania szkody, stąd jest on obowiązany do jej naprawienia, dodając, że łączna kwota odszkodowania wynosi 9586,60 zł i obejmuje: koszty poniesione przez powodów związane ze wznowieniem granic przedmiotowej działki – 6000 zł i 2000 zł; koszty opinii H. P.; koszty uzyskania map – 19,60 zł i wypisu z rejestru – 50 zł, a żądanie (odszkodowania) dalej idące podlegało oddaleniu. Sąd Rejonowy nie wskazał przy tym żadnej podstawy prawa materialnego, która miałyby uzasadniać tak wyprowadzone wnioski. Powołał wprawdzie przepis art. 417 kc, stwierdzając, że „nie należy wykluczać odpowiedzialności władzy publicznej z tytułu naruszenia dóbr osobistych obywatela, w tym także możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową”, co oznaczało, że w ten sposób odniósł się już tylko do tej drugiej części żądania, tj. obejmującej zadośćuczynienie, poprzestając przy tym na stwierdzeniu, że „poprzez usunięcie drzewa zostały naruszone wrażenia estetyczne, wizerunkowe właścicieli, jest to nieruchomość rodzinna, zabytkowa, nieruchomość została oszpecona, niewątpliwie doszło do obniżenia jej wartości. Co do wysokości zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji stwierdził, że „żądana kwota 40 000 zł jest za wysoka. Kwota 15 000 zł stanowi według Sądu kwotę wystarczającą”.

Wyrok zaskarżyła pozwana Gmina M., stwierdzając, że zaskarża go w całości. W wywiedzionej apelacji zarzuciła:

1/ naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przyjęcie, że przez usunięcie drzewa zostały naruszone wrażenia estetyczne, wizerunkowe właścicieli, nieruchomość została oszpecona, niewątpliwie doszło do obniżenia jej wartości oraz że została utracona wartość wizerunkowa całego obiektu;

2/ naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przyjęcie, że odpowiedzialną jest Gmina M. podczas, gdy Gmina R. powinna być pozwaną i odpowiedzialną w sprawie;

3/ naruszenie art. 17 pkt. 1 kpc w zw. z art. 23 kc poprzez orzeczenie w sprawie o prawa niemajątkowe przez niewłaściwy rzeczowo sąd;

4/ naruszenie art. 417 § 1 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że działania Wójta Gminy M. doprowadziły do powstania szkody, stąd jest on zobowiązany do jej naprawienia;

5/ naruszenie art. 448 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że kwota zadośćuczynienia odpowiada realiom przedmiotowym sprawy;

6/ naruszenie art. 23 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w realiach przedmiotowej sprawy doszło do naruszenia dobra osobistego.

Wobec powyższego skarżący wniósł o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;

2/ zasądzenie od „powoda” na rzecz pozwanego kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powodowie nie zajęli żadnego stanowiska w postępowaniu apelacyjnym (nie złożyli odpowiedzi na apelację).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że chociaż skarżący oświadczył, że obejmuje zakresem zaskarżenia cały wyrok, to biorąc pod uwagę treść tego orzeczenia oraz kierowane do niego zarzuty apelacji, jak i sformułowane w apelacji wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, przyjmując należało, że w istocie zaskarżony został wyrok punkcie I i III, a zatem z wyłączeniem punktu II, którym przecież powództwo w pozostałej części zostało oddalone (na korzyść pozwanej).

Apelacja, o ile doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku, okazała się częściowo zasadna.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy – nie kwestionowany w postępowaniu apelacyjnym przez skarżącego – ustalił, po pierwsze fakt nie tyle całkowitego wycięcia, co istotnego obcięcia (na wysokości ok. 10 m) pnia oraz konarów drzewa – wiązu - na nieruchomości położonej w W., stanowiącej działkę o nr (...), będącej własnością powodów, po drugie, że czynności tej dokonano na zlecenie Gminy M., po trzecie, że K. i A. małżonkowie K. ponieśli wydatki w łącznej kwocie 9686,60 zł (8000 zł – czynności geodezyjne; 19,60 zł – pozyskanie mapy; 50 zł – uzyskanie wypisu z rejestru gruntów; 6 x 240 zł – koszt sześciu przyjazdów powodów z miejsca ich zamieszkania do W.) w związku z ustaleniem przebiegu granicy o nr (...) z działką o nr (...) (drogą stanowiącą własność Skarbu Państwa) położonych w W. i ostatecznym wyjaśnieniem, na której z tych nieruchomości znajdował się przedmiotowy wiąz.

Prawidłowość ustaleń faktycznych w wyżej wskazanym zakresie nie była zwalczana w apelacji. Zostały wprowadzić zgłoszone zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc (opisane w pkt. 1.a, b apelacji), ale biorąc pod uwagę ich treści, stwierdzić należy, że nie miały one nic wspólnego z istotą zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów. Innymi słowy nie wyczerpywały one istoty tego rodzaju zarzutów, w najbardziej elementarnym wymiarze. Po pierwsze, nie wskazywały dowodu, czy dowodów, których wadliwość oceny miałyby podważać. Po drugie w ogóle nie eksponowały wadliwości takiej oceny. Po trzecie w zarzucie opisanym w pkt. 1.a skarżący podjął wprowadzić próbę wskazania faktów, których ustalenie tym zarzutem zamierzał zwalczać, a które zostały wskazane przez Sąd Rejonowy na uzasadnienie uwzględnienia powództwa w części obejmującej zasądzenie zadośćuczynienia, ale fakty te były prawnie obojętne dla rozstrzygnięcia sprawy w tej części, tj. części żądania zadośćuczynienia, albowiem powództwo w tym zakresie nie znalazło usprawiedliwienia już co do samej zasady, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. Niezależnie od tego podkreślić trzeba i to, że samo zakwestionowanie prawidłowości ustalenia faktu przez sąd pierwszej instancji już co do zasady (z przyczyn wyżej wskazanych) jest dalekie od wyczerpania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Dla skuteczności jego zgłoszenia każdorazowo koniecznym jest wskazanie konkretnych dowodów, których ocenę skarżący kwestionuje,

a także wskazanie i wykazanie w równie skonkretyzowany sposób wadliwości owej oceny z punktu widzenia kryteriów wynikających z art. 233 § 1 kpc. Tego w sposób oczywisty zarzut opisany w pkt. 1.a nie zawierał. Z kolei zarzut „naruszenia art. 233 § 1 kpc” opisany w pkt. 1.b apelacji, w rzeczywistości miał jedynie charakter materialnoprawny, skoro skarżący jego treść sprowadził jedynie do zakwestionowania odpowiedzialności Gminy M. co do samej zasady, stwierdzając, że to Gmina R. winna być „pozwaną i odpowiedzialną w sprawie”.

Analiza materiału procesowego (nie tylko dowodów, ale i twierdzeń stron) zgromadzonego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ale i uwzględnionego przez Sąd Okręgowy rozpoznający sprawę w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 kpc) pozwoliła stwierdzić, że nie ulegało żadnej wątpliwości to, że Gmina M. nie legitymowała się jakimkolwiek prawem rzeczowym, czy obligacyjnym do tej nieruchomości, na której rósł przedmiotowy wiąz, ani uprawnieniem o jakimkolwiek innym źródle - do wycięcia, czy obcięcia tego drzewa, które, co oczywiste, jako część składowa w/w nieruchomości stanowiło własność powodów (art. 47 § 1 kc, art. 48 kc). Rzeczywiście doszło do błędnego zidentyfikowania przez Gminę M., położenia przedmiotowego drzewa (wadliwego założenia, że rośnie ono na innej działce, niż ta będącą własnością powodów) i następnie jego obcięcia w sposób i w zakresie ustalonym przez Sąd Rejonowy, czego, raz jeszcze podkreślić należy, skarżący na etapie postępowania apelacyjnego już nie kwestionował. W tym miejscu wyjaśnić należy, że fakty – najogólniej rzecz ujmując – wyczerpujące opis toczących się postępowań administracyjnych, sądowo administracyjnych, w tym i zapadających w nich decyzji, czy orzeczeń, będące przedmiotem twierdzeń powodów, jak i pozwanej, były prawnie obojętne dla rozstrzygnięcia tej sprawy – z punktu widzenia właściwych do zastosowania w tym przypadku przepisów prawa materialnego. Fakty istotne z punktu widzenia tego kryterium, to te, na które już wyżej wskazał Sąd Okręgowy, uznając je za prawidłowo ustalone przez Sąd Rejonowy.

Ten oczywisty stan faktyczny, co do samej zasady, otwierał powodom drogę do dochodzenia naprawienia szkody sensu stricto, czyli tej w ujęciu art. 361 § 2 kc, rozumianej – jako wszelki uszczerbek na dobrach majątkowych (czego nie można mylić z dobrami niemajątkowymi, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia), powstały na skutek zachowania pracowników Gminy M., bądź podmiotu trzeciego, któremu Gmina M. usługę zleciła – w postaci obcięcia (zniszczenia) drzewa. Problem polega jednak na tym, że powodowie (reprezentowani przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego) z tej drogi skutecznie skorzystali jedynie częściowo. Zatem wnioski, jakie w tym zakresie wyprowadził Sąd Rejonowy, tylko częściowo znajdują jurydyczne uzasadnienie, abstrahując już od samego braku jakiegokolwiek argumentacji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – chociażby w postaci przytoczenia podstawy prawa materialnego.

Odpowiedzialność odszkodowawczą Gminy M. – należało rozważyć w dwóch wariantach. Przy czym oba wykluczają prawidłowość przyjęcia za podstawę prawną art. 417 § 1 kc, jak wadliwie zakłada to Sąd Rejonowy – na potrzeby uzasadnienia tej części rozstrzygnięcia, które objęło zasądzenie kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia, bo w ramach uzasadnienia rozstrzygnięcia co do odszkodowania nie została wskazana przez Sąd pierwszej instancji żadna podstawa prawna (ani co do zasady, ani co do wysokości). Tego rodzaju zachowanie pracowników Gminy polegające na obcięciu drzewa (jeżeli w ogóle założyć, że to oni wykonywali tę czynność, a nie podmiot trzeci – na zlecenie Gminy), nie należy do sfery imperium - czyli działań o charakterze władczym, tj. przy wykonywaniu władzy publicznej (polegających na jednostronnym, arbitralnym kształtowaniu sfery praw i obowiązków jednostki), a należy do sfery dominium - czyli o charakterze gospodarczym, tj. pozbawionych cech działania publicznoprawnego. Ten oczywisty pogląd znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu oraz orzecznictwie (p. komentarze do art. 415 kc, 417 kc oraz orzecznictwo SN do tych przepisów – publikowane w syst. inf. pr. Lex). Stąd wykluczyć należało zastosowanie art. 417 § 1 kc, jako podstawę prawną, która miałaby uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą co do samej zasady. Wniosku tego nie zmienia to wszystko, na co powodowie także naprowadzali w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, łącząc – najogólniej rzecz ujmując – efekt wycięcia, czy obcięcia drzewa z wydaniem wadliwej decyzji administracyjnej, zezwalającej na tę czynność. Raz jeszcze podkreślić należy, że to wszystko co koncentrowało się wokół – najogólniej rzecz ujmując - efektów postępowania administracyjnego, stanowiło fakty prawnie obojętne dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania. Jest tak już z tej tylko oczywistej przyczyny, że to nie Wójt Gminy M. wydawał decyzję administracyjną, która miałaby skutkować bezprawnym wyrządzeniem szkody powodom. To pracownicy Gminy M. bądź podmiot trzeci na zlecenie Gminy M. dokonali obcięcia drzewa (wiąz) i tego rodzaju

oczywiście bezprawne zachowanie (jako sprzeczne z systemem norm prawa pozytywnego) – raz jeszcze podkreślić należy – ze sfery dominium, a nie imperium, nabierało istotności w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Gminy - co do samej zasady.

Przyjmując założenie, że obcięta drzewa dokonali pracownicy Urzędu Gminy w M., to odpowiedzialność Gminy M. znalazłaby uzasadnienie w art. 430 kc. Stosownie do jego treści, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Tym samym zostałyby spełnione wszystkie wynikające z tej podstawy prawnej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej (na zasadzie ryzyka).

Przyjmując z kolei założenie, że Gmina zleciła tego rodzaju czynności podmiotowi zewnętrznemu, to jej odpowiedzialność znalazłaby uzasadnienie w art. 429 kc (wina w wyborze), albowiem, brak jakichkolwiek podstaw, by przyjąć, że pozwana Gmina wykazałaby jedną z dwóch wymienionych w tym przepisie przesłanek wyłączających jej odpowiedzialność. Wyjaśnić należy, że zgodnie z treścią tego przepisu, kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Tym samym, bez względu na to, czy zniszczenia drzewa dokonali pracownicy Urzędu Gminy w M., czy też podmiot trzeci na zlecenie Urzędu Gminy w M., to i tak oba tak rozważone warianty pozwoliłyby twierdząco odpowiedzieć na pytanie o odpowiedzialność odszkodowawczą Gminy M. – co do samej zasady.

To, że co do zasady przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Gminy M. rysowały się dość czytelnie, nie oznaczało jeszcze, że zgłoszone przez powodów roszczenia były w całości zasadne.

Powodowie, po pierwsze dochodzili odszkodowania w kwocie 11 566 zł, wyjaśniając, że są to koszty jakie ponieśli w celu ustalenia przebiegu granicy ich działki z działką sąsiednią, a to wobec sporu z Gminą M., co do tego na której nieruchomości rośnie w/w wiąz. Jak zostało już wyżej wyjaśnione były to koszty prac geodety – prowadzących do ustalenia przebiegu granicy, koszty związanych z tym dojazdów powodów do miejsca zdarzenia, a także pozyskania przez nich dokumentów. W ramach tego żądania powodowie wyeksponowali także kwotę 297 zł – jako koszt prywatnej opinii biegłego H. P. (2). W związku z tym, biorąc pod uwagę treść tej opinii (k.60-66), wskazać należy, że jej przedmiotem był opis drzewa i wyliczenie wartości ściętego drzewa na działce (...) w W.. To wszystko w sytuacji, w której powodowie (raz jeszcze przypomnieć należy – reprezentowani przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego), nie uczynili przedmiotem żądania pozwu - odszkodowania z tytułu szkody w postaci poniesionej straty na skutek obciążenia (zniszczenia) drzewa. Innymi słowy chodzi o tę postać szkody, tj. straty - w rozumieniu art. 361 § 2 kc, która powstała bezpośrednio na skutek obciążenia drzewa i jego utraty w takiej postaci, w jakiej istniało przed tym bezprawnym zachowaniem w/w podmiotu. Powodowie poprzestali natomiast na żądaniu zasądzenia odszkodowania z tytułu zwrotu w/w wydatków i z tego też tytułu Sąd Rejonowy zasądził kwotę 9586,60 zł.

Po drugie, powodowie dochodzili także zadośćuczynienia w kwocie 40 000 zł, odwołując się do treści art. 448 kc – w odpowiedzi na wezwanie Sądu do sprecyzowania podstawy dochodzonego w tej części roszczenia (k.137; 139-141). Tak ostatecznie zajęte przez powodów stanowisko wykluczało przyjęcie, że w ramach tej kwoty dochodzą odszkodowania z tytułu naprawienia szkody w postaci uszczerbku majątkowego z tytułu obciążenia drzewa (jego zniszczenia). Oczywiście sąd nie jest związany podstawą prawa materialnego wskazywaną przez stronę na uzasadnienie zgłoszonego żądania. Jednak ta wskazana podstawa prawna niejednokrotnie pozwala na bliższe zidentyfikowanie i zrekonstruowanie podstawy faktycznej dochodzonego żądania. Skoro zatem powodowie dochodzili kwoty 40 000 zł – wyraźnie i konsekwentnie wskazując, że jest to zadośćuczynienie, to stanowiło to zasadniczy argument potwierdzający tezę, że nie dochodzą tej kwoty tytułem naprawienia szkody – w rozumieniu art. 361 § 2 kc, a z tytułu krzywdy, a jeżeli tak, to należało wyjaśnić co wobec takiego, a nie innego uzasadnienia żądania pozwu miałyby stanowić źródło tej krzywdy. Skoro pełnomocnik powodów – raz jeszcze należy podkreślić – radca prawny, wskazał na przepis art. 448 kc, to

musiało stanowić to wystarczający argument uzasadniający tezę, że powodowie dochodzą kwoty 40 000 zł tylko z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną naruszeniem ich dobra osobistego, względnie dóbr osobistych. Sąd Rejonowy uwzględniając część z tego żądania – do kwoty 15 000 zł, także wskazał, że jest to zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego.

Jeśli idzie o żądanie naprawienia szkody w postaci uszczerbku na dobrach materialnych z tytułu kosztów pozyskania przez poszkodowanego tzw. „prywatnej opinii” (ekspertyzy), to przypomnieć należy to, co znalazło dostateczne potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Poglądy wyrażone w szczególności w dwóch uchwałach składu 7 sędziów SN (z dnia 29.05.2019r., III CZP 68/18 oraz z dnia 2.09.2019r., III CZP 99/18). Chociaż zapadły one na tle problematyki „kwalifikacji” kosztów prywatnych ekspertyz, ponoszonych przez poszkodowanych, bądź ich następców prawnych w sprawach o odszkodowania – najogólniej rzecz ujmując - z wypadków komunikacyjnych, to z uwagi na ich przesłanki i argumentację nabierają na tyle uniwersalnego i ogólnego wymiaru, że mają pełne zastosowanie także na potrzeby rozważań w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy przede wszystkim przypomniał, że pełne odszkodowanie, które przewiduje art. 361 § 2 k.c., obejmuje wszystkie szkodliwe skutki zdarzenia stanowiącego czyn niedozwolony, z którym ustawa łączy odpowiedzialność odszkodowawczą - zarówno powstałe wraz z tym zdarzeniem, jak i powstałe później - jeżeli tylko pozostają z tym zdarzeniem w adekwatnym związku przyczynowym, tj. stanowią jego normalne następstwo w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Dominuje pogląd, że o tym, czy określone zdarzenia pozostają w normalnym związku przyczynowym decyduje wiedza dostępna o tych zdarzeniach w chwili orzekania i zobiektywizowane kryteria wynikające m.in. z doświadczenia życiowego. Za normalne następstwo zdarzenia uważa się taki skutek, który zazwyczaj, w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia. W sytuacjach granicznych rozstrzygające znaczenie przypada - ze względu na niedookreśloność zwrotu „normalne następstwa” - poczuciu prawnemu sędziego. Sąd Najwyższy podkreślił, że celem przedstawionego ujęcia przyczynowości adekwatnej jest wyznaczenie odpowiadającej słuszności granicy między tymi skutkami, które można przypisać pozwanemu o naprawienie szkody, a tymi, których przypisać mu nie można (zob. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1964 r., II PR 507/64, OSNCP 1965, nr 7-8, poz. 125, z dnia 21 marca 2003 r., III CZP 6/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 4, z dnia 6 listopada 2008 r., III CSK 130/08, nie pub.). Pełna wysokość szkody majątkowej, obliczona według stosowanej na gruncie prawa polskiego metody różnicy, stanowi wynik porównania rzeczywistego stanu majątku poszkodowanego po zdarzeniu szkodzącym ze stanem, w jakim majątek poszkodowanego znajdowałby się, gdyby zdarzenie szkodzące nie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2017 r., II CSK 857/16 i powołane w nim orzecznictwo). Zlecenie przez poszkodowanego - osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela pozostaje w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 kc z wypadkiem komunikacyjnym, a koszt tej ekspertyzy wchodzi w określony w art. 361 § 2 kc zakres szkody objętej należnym odszkodowaniem od ubezpieczonego i tym samym od ubezpieczyciela, jeżeli w stanie faktycznym sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, zlecenie ekspertyzy, jak i jej koszt, były celowe, niezbędne, konieczne, racjonalne, wystarczająco uzasadnione z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. Wymagania te może spełniać w szczególności ekspertyza dotycząca okoliczności wypadku lub rozmiaru szkody powypadkowej, której koszt jest ekonomicznie uzasadniony. W takich przypadkach wydatek na ekspertyzę jest poniesiony wbrew woli poszkodowanego, choć bowiem wynika z decyzji poszkodowanego, to jednak będącej następstwem przyczyny niezależnej od poszkodowanego, gdyż do podjęcia tej decyzji poszkodowany był zmuszony. Wydatek, o którym mowa, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 kc, wchodzącą w zakres szkody.

Podsumowując, Sąd Najwyższy w przywołanych uchwałach, w szczególności zwrócił uwagę na to, że co do zasady zlecenie przez poszkodowanego, osobie trzeciej ekspertyzy na potrzeby dochodzenia odszkodowania pozostaje w normalnym związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 kc ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, a koszt tej ekspertyzy wchodzi w określony w art. 361 § 2 kc zakres szkody objętej należnym odszkodowaniem, jeżeli w stanie faktycznym sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, zlecenie ekspertyzy, jak i jej koszt, były celowe, niezbędne, konieczne, racjonalne, wystarczająco uzasadnione z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. Wymagania te może spełniać w szczególności ekspertyza dotycząca okoliczności zdarzenia lub rozmiaru szkody wywołanej tym zdarzeniem. W takich przypadkach wydatek na ekspertyzę jest poniesiony wbrew woli poszkodowanego, choć bowiem wynika z decyzji poszkodowanego, to jednak będącej następstwem przyczyny

niezależnej od poszkodowanego, gdyż do podjęcia tej decyzji poszkodowany był zmuszony. Istotne jest i to, że normalne następstwo zdarzenia uważa się taki skutek, który zazwyczaj, w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia. W sytuacjach granicznych rozstrzygające znaczenie przypada - ze względu na niedookreśloność zwrotu „normalne następstwa” - poczuciu prawnemu sędziego. Sąd Najwyższy podkreślił, że celem przedstawionego ujęcia przyczynowości adekwatnej jest wyznaczenie odpowiadającej słuszności granicy między tymi skutkami, które można przypisać pozwanemu o naprawienie szkody, a tymi, których przypisać mu nie można. Zatem wydatek, o którym mowa, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., wchodzącą w zakres szkody.

Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy, należało dojść do wniosku, że istniały podstawy uzasadniające tezę, że w stanie faktycznym tej sprawy, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności, zlecenie przez powodów obu opinii (tj. geodecie i leśnikowi), jak i koszty pozyskania tych ekspertyz, były celowe, niezbędne, konieczne, racjonalne, wystarczająco uzasadnione z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. W tym znaczeniu wydatki te pozostawały w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem w postaci obciążenia (zniszczenia) drzewa, bo mogły służyć efektywnej realizacji - dochodzeniu roszczenia w zakresie odszkodowania - na podstawie, po pierwsze jednoznacznie zidentyfikowanego miejsca, w którym rosło drzewo i znajdowało się w granicach przestrzennych prawa własności (co wcześniej, tj. przed wytoczeniem powództwa było przecież kwestionowane przez Gminę M.), po drugie na podstawie oszacowania szkody przez biegłego leśnika. Raz jeszcze podkreślić należy, że te czynności i wygenerowane przez nie koszty, obiektywnie rzecz biorąc, były konieczne dla efektywnego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego przez powodów - już co do samej zasady, w tym także roszczenia z tytułu uszczerbku na dobrach materialnych w postaci równowartości zniszczonego drzewa, ewentualnie utraty wartości nieruchomości na skutek zniszczenia przedmiotowego drzewa. To, że powodowie takiego roszczenia w tym postępowaniu nie zgłosili, nie eliminowało jeszcze tego zidentyfikowanego już wyżej obiektywnie istniejącego stanu przyczynowości adekwatnej (pomiędzy wydatkami na opinie, a zdarzeniem wywołującym bezpośrednio szkodę) dla efektywnego dochodzenia tych roszczeń (oczywiście niczego nie przesądzając na potrzeby innego ewentualnego w tym zakresie postępowania sądowego).

W sposób analogiczny należało ocenić istnienie wskazanego już związku przyczynowego co do wydatków na pozyskanie dokumentów (wypisu z rejestru gruntów i wyrysu z mapy ewidencyjnej), a także wydatków na dojazdy powodów do W. w związku z czynnościami zmierzającymi do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia. Taka teza, z punktu widzenia już wyjaśnionych wyżej kryteriów przyczynowości adekwatnej nie budzi wątpliwości. Stąd ta zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 9586, 60 zł stanowi właściwe naprawienie szkody w rozumieniu art. 361 § 2 kc, która pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę - w rozumieniu art. 361 § 1 kc.

Wracając do zagadnienia bezzasadności żądania zadośćuczynienia trzeba wyjaśnić, że warunkiem skuteczności jego dochodzenia każdorazowa pozostaje uprzednie wskazanie i wykazanie, że doszło do naruszenia dobra osobistego w rozumieniu art. 23 i 24 kc, że na skutek tego naruszenia została wyrządzona krzywda w rozumieniu 448 kc, i dopiero wobec tego wszystkiego takiemu pokrzywdzonemu należne jest zadośćuczynienie. Powodowie nie wskazali i nie wykazali, że na skutek zdarzenia w postaci zniszczenia drzewa (wobec jego obciążenia) zostało naruszone jakiegokolwiek ich dobro osobiste, czyli to o charakterze niematerialnym, przypisane tylko i wyłącznie im, identyfikowalne w znanym i potwierdzonym w orzecznictwie katalogu dóbr osobistych. Nie podjęli nawet próby takiej identyfikacji. Już tylko z tej przyczyny wykluczyć należało powstanie krzywdy, skoro żadne dobro osobiste nie zostało naruszone, co w efekcie wyklucza zasadność żądania zadośćuczynienia. Wobec tego trafny co do zasady pozostawał zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 448 kc.

Z tych wszystkich względów, pomimo elementarnych braków prawnomaterialnego uzasadnienia przez Sąd pierwszej rozstrzygnięcia w części obejmującej zasądzenie kwoty 9586,60 zł, zaskarżony wyrok w tej części - wobec prawnomaterialnej argumentacji Sądu Okręgowego, pozostaje prawidłowy. Osobnym zagadnieniem jest ocena trafności daty, od jakiej Sąd Rejonowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od tej w/w kwoty. Wobec tego, że wyroku nie zaskarżyli powodowie, należy poprzestać jedynie na stwierdzeniu, że ta data nie odpowiada prawidłowo zidentyfikowanej - na podstawie materiału procesowego - dacie wymagalności roszczenia o te odsetki, bo w rzeczywistości roszczenie to stało się wymagalne przynajmniej w dacie doręczenia odpisu pozwu pozwanej (jeżeli

przyjąć, że stanowiło to pierwsze wezwanie do zapłaty w/w kwoty). Zmiana wyroku w tej części była jednak niedopuszczalna (zakaz reformationis in peius – art. 384 kpc). Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w pkt. 3 sentencji.

Jeśli chodzi o tę część zaskarżonego wyroku, w której zastało zasądzone zadośćuczynienie w kwocie 15 000 zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30.04.2015r., to z przyczyn już wyżej wyjaśnionych przez Sąd Okręgowy, SR dopuścił się rażącego naruszenia przywołanych przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, co skutkowało oczywistą wadliwością wniosku skierowanego przez Sąd pierwszej instancji w płaszczyźnie prawnomaterialnej i częściowo nieprawidłowym uwzględnieniem zgłoszonych w pozwie żądań, biorąc pod uwagę także fakty przytoczone na ich uzasadnienie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w pkt. 2.a sentencji.

Zmiana zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kosztów procesu jest pochodną zmiany co do meritum, uwzględnia to, że powodowie wygrali proces w 19 %, pozwana – w 81 %, jak i poniesione przez każdą ze stron koszty procesu, przy czym w zakresie obejmującym koszty zastępstwa procesowego (5400 zł) – stosownie § 2 pkt. 6 Rozp. Min. Spr. z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – Dz.U.2015,1804 z dnia 2015.11.05). Tym samym należna pozwaną część kosztów procesu, to efekt ich stosunkowego rozdzielenia – na podstawie art. 100 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 kpc, przy uwzględnieniu tego, że pozwana wygrała to postępowanie 61 %, a poniosła jego koszty w łącznej kwocie 3030 zł (1230 zł – opłata sądowa od pozwu + 1800 zł – koszt zastępstwa procesowego § 2 pkt. 5 Rozp. Min. Spr. z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2018r. poz. 265), a powodowie nie złożyli wniosku o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyjaśnić należy i to, że sprostowanie oczywistej niedokładności pisarskiej – jak w pkt. 1 sentencji, stosowanie do art. 350 kpc, miało nie tylko znaczenie z punktu widzenia treści żądania pozwu, ale dzięki niemu nie było już żadnych wątpliwości, co do charakteru uprawnienia powodów do zasądzonej kwoty odszkodowania – z tytułu wspólności łącznej (bezudziałowej).

(...)

(...)

(...)

(...)